

ADRIAN KONOPKA

SZPITAL POŁOWY POLSKIEGO KOMITETU POMOCY SANITARNEJ

Polski Komitet Pomocy Sanitarnej (PKPS) założony został w Warszawie bezpośrednio po wybuchu wojny. Komitet był organizacją społeczną niosącą pomoc medyczną żołnierzom formacji polskich walczących u boku armii rosyjskiej. Na czele organizacji stanęli: ksiądz Zdzisław Lubomirski i księżna Franciszka Korybut-Woroniecka. Współdziałali z nimi H. Stokowska, M. Lutosławski i Józef Wielowieyski. Komitet prowadził bardzo intensywną i wszechstronną działalność¹. Podobną rolę po przeciwnej stronie frontu spełniała organizacja o nazwie Samarytanin Polski².

Po utworzeniu Brygady Strzelców Polskich akcją formowania placówek służby zdrowia PKPS, mających działać na jej rzecz kierował ksiądz Światopełk-Mirski. Wiosną 1916 r. Polski Komitet Pomocy Sanitarnej skierował do Brygady Strzelców Polskich dwa zakłady: Szpital Połowy i Czołówkę Sanitarną nr 70. Gdy Brygada znalazła się na froncie, obie placówki dołączyły do niej. Szpital Połowy rozwinął się w Lichosielcach, a Czołówka Sanitarna nr 70 PKPS w Czernichowie³.

Na początku maja 1917 r. Dywizja Strzelców Polskich przekroczyła etatowe stany osobowe i chociaż nadal nie miała skompletowanego wyposażenia, sposobifa się do wyjazdu na front.

¹ *Polski Komitet Pomocy Sanitarnej*, „Dziennik Miński” z 2 września 1917 r. Szerzej o przygotowaniach PKPS do wsparcia medycznego BSP: A. Felchner, *Działalność PKPS (1914 – 1918)*, maszynopis pracy doktorskiej, Główna Biblioteka Wojskowo-Lekarska Wojskowej Akademii Medycznej, Łódź 1976, s. 132 i n. Także: G. Szulc, *Czołówki Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej*, [w:] *Karabin i nosze. Wspomnienia lekarzy i farmaceutów z lat 1914-1920*, red. S. Konopka, t. I, Warszawa 1936, s. 264 i n.; tenże, *Czołówki PKPS*, „Lekarz Wojskowy” 1936, z. 5-8.

² Samarytanin Polski powstał w Galicji w 1912 r. Na czele organizacji stał prof. dr Bolesław Wicherkiewicz. W czasie wojny działał na rzecz Legionów Polskich oraz koordynował akcję innych organizacji społecznych na rzecz tej formacji. Szerzej: S. Wojtkowiak, J. Talar, W. Majewski, F. Piotrowski, *Zarys dziejów wojskowej służby zdrowia*, Warszawa 1974, s. 211 i n.; D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *W kręgu miłości i bohaterstwa. (Z dziejów humanitaryzmu polskiego i prekursorów PCK)*, Warszawa 1965, s. 250-257.

³ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie, 1914-1920*, Warszawa 1921, s. 48.

7 maja pierwszy transport wyruszył z Kijowa. Niebawem cała dywizja skoncentrowała się w rejonie Płoskirowa. Tam nadal szkoliła się i uzupełniała ekwipunek bojowy⁴.

Podczas pobytu pod Płoskirowem dywizja korzystała z następujących zakładów służby zdrowia:

- Lazaretu Dywizyjnego,
- Polowego Szpitala PKPS (na 150 łóżek) – w Kniażkowcach – trafiali do niego ciężko chorzy oraz chorzy na zęby, wymagający kilkudniowej kuracji,
- Czołówki PKPS (na 30 łóżek) – we wsi Skarżyniec – dla ciężko chorych,
- 284 Polowego Zapasowego Szpitala w Płoskirowie – dla chorych niewymagających badania klinicznego,
- 58 Punktu Ewakuacyjnego w Zmierzyńce – dla chorych wymagających badań klinicznych,
- Kijowskiego Szpitala Wojskowego – dla chorych na oczy,
- I Szpitala Czerwonego Krzyża (zakaźnego) w Płoskirowie,
- II Szpitala Czerwonego Krzyża (chirurgicznego) w Płoskirowie,
- 253 Polowego Szpitala Zapasowego (wenerycznego) w Starokonstantynowie,
- Apteki Polowej w Równem (zaopatrzenie medyczne)⁵.

W połowie czerwca 1917 r. Dywizja Strzelców Polskich skierowana została na front do Galicji Wschodniej, do rejonu Strusowa pod Tarnopolem. Szpital Polowy PKPS rozwinął się we wsi Nowosiółka pod Brzeżanami. Szpital w początkach swego istnienia, wiosną 1916 r., był sówicie wyposażony przez Belgijski Czerwony Krzyż. Urządzenia szpitalne, jadalnia i pomieszczenia gospodarcze, chorych, rannych i personel umieszczono w namiotach, jeden był duży, na 50 łóżek. Pozwoliło to prowadzić działalność bez konieczności korzystania z wiejskich chat, które nie zapewniały właściwych warunków sanitarnych. Personel szpitala w maju 1917 r. składał się z czterech lekarzy i czternastu siostr miłosierdzia. Początkowo *w szpitalu mało było pracy. Przychodzili po porady chorzy, ale rannych od ostrzału karabinowego opatrywaliśmy stosunkowo niewiele*⁶.

W połowie sierpnia 1917 r. Szpital Polowy PKPS przewieziony został w okolice Bychowa. Rozlokował się we wsi Daszkówka, *w gmachu szpitalnym przygotowanym dla »Ziemiństwa«, a więc w bardzo dobrych warunkach. I.../ W Daszkówce praca układała się dobrze. Przywożono nam żołnierzy 4 Pułku Strzelców, rezydujących w tym samym, co my – wspominał dr Feliks Przesmycki – osiedlu, a również żołnierzy z innych ośrodków.*

Szpital nasz w Daszkówce był położony na wysokim brzegu Dniepru. Z tarasu naszego szpitala rozciągał się wspaniały widok. Syciliśmy się nie tylko pięknym widokiem. Rano, zaraz po

⁴ Pobyt w Płoskirowie wspominał F. Przesmycki (*Wspomnienia z lat 1914-1964*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rkps., 15643/II, s. 48), według którego przeważnie polskie społeczeństwo tego miasta otaczało żołnierzy polskich *opieką i sympatią*.

⁵ Pismo okólne p. o. lekarza naczelnego 1 DSP, Kotowicza, nr 1191 z 25 maja 1917 r. Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), sygn. I.122.10/2.

⁶ F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 49. Personel szpitala stanowili: naczelnny lekarz – dr Ludwik Mroczek, lekarze – Józef Psarski, Józefina Dowgiałło i Feliks Przesmycki, st. siostra miłosierdzia – Henrietta Wollbekowa ze Skirmuntów oraz siostry miłosierdzia – Aleksandra Białkowska, Stanisława Dąbrowska (gospodyni), Janina Gościcka, Aleksandra Landsberg, Eleonora Nałęcka, Irena Olsza, Irena Prochitko, Halina Skibniewska, Maria Świdowska, Anna Trzcńska i Zofia Wańkiewiczówna.

wstaniu, biegliśmy w pizamach do Dniepru, aby w jego murcie zamurzyć się. Doktor [Ludwik Mroczek] bardzo przestrzegał, aby ta poranna kąpiel odbywała się⁷.

W połowie października odwiedził szpital gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Po krótkiej rozmowie z doktorem Mroczkiem, wizytował chorych i prawie każdemu zadawał pytanie: »Czy ty jesteś chrześcijanin?« Chorzy nie bardzo wiedzieli o co chodzi, a w tym wypadku generałowi chodziło o to, czy chory jest chłopem i pytanie to było żywcem wzięte z rosyjskiego języka. Trzeba dodać, że Dowbor-Muśnicki źle mówił po polsku. Przysnam się, że jego sposób mówienia i podejścia do żołnierzy nie zrobiły na mnie dobrego wrażenia. Nie miałem do niego nigdy osobistej sympatii⁸.

W połowie grudnia 1917 r. szpital otrzymał polecenie przenieść się w okolice Bobrujska. Odpowiedni budynek znaleziono we wsi Cichinicze, około 20 km od Rohaczewa. Stary dwór jakichś moskiewskich Niemców, z ich wysiedleniem, od początku wojny pusty. Teraz od pół roku rozgrabiony. Wreszcie na przyjazd szpitala wybielony i wydezynfekowany. [...] Na dole – hall (sień raczej) i sale z chorymi. Na górze – my więc: jadalny, »krokodylarnia«, to znaczy bogobojny pokój starszych sióstr i »koziarnia«, tzn. owa »kaplica«, w której to piszę (zimna, jak psia будa). Oprócz tego na parterze, od dziedzińca, odseparowana część szpitala: pierwsza sala – tyfusowych – tzw. »izolotka«, druga – podejrzanych – tzw. »separatka« i kuchnia. [...] O kilkaset kroków pierwsze domy miasteczka Cichinicze⁹.

Początkowo w szpitalu nie było wielu chorych. Większość stanowili oficerowie – Polacy, którzy wydostali się z armii rosyjskiej i pragnęli się ukryć w szpitalu polskim, jako chorzy. Wigilię 1917 r. urządziliśmy w szpitalu w Cichiniczach – wspominał dr Przesmycki – i tam witaliśmy Nowy Rok w nastroju dość smutnym. Nie wiedzieliśmy co nas czeka w najbliższej przyszłości. Sytuacja była nad wyraz niepewna¹⁰.

W drugiej połowie stycznia 1918 r. otwarto w nim laboratorium, wykonujące analizy na potrzeby 1 Dywizji Strzelców Polskich¹¹.

Na początku 1918 r. w skład personelu szpitala wchodził:

- | | |
|--|-------------------------|
| – główny lekarz | - Ludwik Mroczek, |
| – starszy lekarz | - Józef Psarski, |
| – młodszy lekarz | - Józefina Dowgiałło, |
| – aptekarz | - Leon Nehrebecki, |
| – naczelnik transportu | - Stanisław Lesiewski, |
| – pomocnik naczelnika transportu | - Stanisław Dmochowski, |
| – gospodarz | - Kazimierz Stiller, |
| – starsza siostra – Henrietta Wolbeckowa, mała, fertyczna, elegancka, żelaznej wytrwałości, niezapominająca w najcięższych tarapatkach przejeżdżać puszkiem po nosku ¹² , | |

⁷ F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 52.

⁸ Tamże s. 53.

⁹ M. Wańkowicz, *Szpital w Cichiniczach. Opowiadanie*, Warszawa 1926, s. 10-11.

¹⁰ F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 53. 10 stycznia 1918 r. dr Przesmycki wysłany został w delegację do Kijowa. Dopiero 18 marca 1918 r. wyjechał w drogę powrotną do Żłobina, a następnie do Bobrujska, gdzie rozlokował się dawny Szpital Połowy PKPS przemianowany na Szpital Zakaźny Korpusu.

¹¹ Rozkaz do 1 DSP nr 6 z 21 stycznia 1918 r. CAW, sygn. I.122.15/191.

¹² M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 10.

- siostry miłosierdzia: Irena Olsza, Irena Prechitko, Maria Świdowska, Anna Trzcńska, Zofia Wańkowicz, *Lala* [Aleksandra] *Landsberżanka – cicha, małowówna Litwinka* (z *Kowieńszczyzny*), *Ira* [Irena] *Krzyżanowska, tzw. Peo* (podpisywała się przez czas jakiś p. o.), *energia chodząca, »ignis ardens«*, *Halka Skibniewska, kozak kresowy z czupryną a la garconne, której szeroki uśmiech rozjaśnia wszystko i poczciwa Olesia Białkowska, eks-klucznica, pulchna, stara panna z pretensjami, ale jak mówił nasz gospodarz »koczodan pocziwy z kościami i nawet papilotami«*. *Inne – sióstr jest dwanaście*¹³,
- sanitariusze: Franciszek Klimas, Konstanty Fronczak, Bolesław Tancner, Jan Rajkowski (lista niepełna)¹⁴.

*Dobrze, że chociaż pracy dużo – wspominała Wańkowiczówna – Dostałam dwie sale, to jest około 60 chorych. Wieczorem czasem wydaje się, że głowa pęknie i huczy w niej, jak w młynie. Janka Gościcka (»Jaskółka«) i »Peo« (Irena Krzyżanowska) założyły szkółkę dla sanitariuszy i dzieci z czworaków dworskich. Wieczorem, po skończonym 12-godzinnym dyżurze, znajdują jeszcze dość siły, by do późna tam przesiadywać*¹⁵.

Ruchomy Szpital PKPS spotkał zapewne najbardziej tragiczny los ze wszystkich zakładów służby zdrowia nie tylko I Korpusu Polskiego, ale i innych polskich formacji wojskowych w Rosji. 12 lutego 1918 r. oddział bolszewicki dokonał napadu na Szpital w Cichinicach i wymordował personel męski. Rozgrabili też całe mienie szpitalne, w tym 10 tys. rubli i prywatne rzeczy personelu¹⁶.

Pierwotną przyczyną nieszczęścia było niepowiadomienie Szpitala o spodziewanym wycofaniu 1 Dywizji Strzelców Polskich z okolic Rohaczewa i 9 kompanii 2 Pułku Strzelców polskich z Cichinic¹⁷. W związku z tym szpital pozostawiony został na łaskę losu¹⁸. Przypadkowa informacja o odwrócie pozwoliła jednak ewakuować większość pacjentów i załogi, a tym samym zmniejszyć rozmiary późniejszych strat. *Na wieczór wszystko gotowe. Koło dwunastej w nocy odjechał ostatni transport: wysłaliśmy 240 chorych. 20 ciężko chorych jeszcze zostało i my, siostry – wspominała Z. Wańkowiczówna – Sanitariusze niemal wszyscy pojechali ze szpitalem. Wchodzi dr Mroczek. »Brawo – siostrzyczki«. A teraz za mantelzaczki własne – i wio. Konie czekają. I...! »A jeśli starczy miejsca, weźcie ze sobą i tych dwóch oficerów (lekkoranni – nie wyjechali ze szpitalem). Bardzo się niepokoją« – dorzuca dr Mroczek i wychodzi. Jeśli nie starczy miejsca?... A doktor?... Starsza siostra mówi, że ma zostać, bo koni brak. Toż samo dr Psarski, dr Józka Dowgiałło, aptekarz Nehrebecki, intendent, gospodarz Sztyller (właściwie Stiller –*

¹³ Tamże, s. 10. Pozostałe siostry miłosierdzia: Janina Gościcka »Jaskółka« i Eleonora Nałęcka.

¹⁴ Pismo pełnomocnika Zarządu Głównego PKPS w Mińsku nr 4389 z 20 października 1917 r. do lekarza naczelnego I KP. Załącznik: Wykaz personelu lekarskiego i administracyjnego oraz środków przewozowych (wg stanu na 14 października 1917 r.), CAW I. 122.10/11.

¹⁵ M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 12.

¹⁶ *Zbrodnia bolszewików pod Rohaczewem. Wymordowanie personelu szpitala polskiego*, „Kurier Codzienny”, 23 czerwca 1918 r. Także: H. Bagiński, *op. cit.*, s. 220. Za bezładny odwrót 1 DSP dowódca I KP zdjął ze stanowiska dowódcę dywizji, gen. Gustawa Ostapowicza i wyznaczył w jego zastępstwie płk. Lucjana Żeligowskiego.

¹⁷ W cytowanej wcześniej relacji B. Gothold wspominał, że w czasie natarcia bolszewików na Cichnicze poległ jeden z oficerów, którego zmasakrowane zwłoki odnaleziono po odbiciu miasteczka przez Polaków. Także: F. Przesmycki (*op. cit.*, s. 58) podawał, że w Cichinicach stacjonował 4 Pułk Strzelców Polskich.

¹⁸ J. Dowbor-Muśnicki, *Krótki szkic do historii I-go Polskiego Korpusu*, cz. I, Warszawa 1918, s. 143.1 DSP wycofać się miała z Rohaczewa na linię rzeki Dobyśny, ale faktycznie wycofała się dalej, nad rzekę Ołę.

A. K.). *To nie może być – posyłamy Henriette, jako st. siostrę, żeby powiedziała, że nie jedziemy. Wraca po upływie pół godziny. Doktor gniewał się. Ale dr Józka Dowgiałło nas poparła. Dr Mroczek ustąpił. »Was 12 bab – a ja jeden. Cóż zrobić«.* Tylko dr. Psarskiego posłał saniami w stronę Rohaczewa – na wywiad (jak się potem okazało, ogarnięty został przez nasuwających się bolszewików i uwięziony w Mohylewie)¹⁹.

Następnego dnia z rana oddział bolszewicki dotarł do Cichinicz. Opór stawiało kilku „żółtych” ułanów z 3 pułku, grupa strzelców polskich oraz magazynier szpitala Nowakowski, Stiller i Nehrebecki. Większość sanitariuszy uciekła. Połowa chorych była nieprzytomna, pozostałych udało się siostronom uspokoić. *Wówczas oddział marynarzy wtargnął do szpitala. Kazano zejść na dziedziniec lekarzom wraz z całym personelem, siostrami oraz wszystkimi chorymi. Gdy mieszkańcy szpitala znaleźli się na podwórzu, marynarze przystąpili bezzwłocznie do egzekucji. Siostronom nic się nie stało, poza tym zginęli wszyscy. Ocalał jeden mężczyzna, urzędnik szpitala, który wyszedł z małym dzieckiem na rękę. Otóż jakiś marynarz zarzucił mu wojskowy płaszcz na ramiona i rzekł: uhadzi!*²⁰. Bolszewicy zamordowali dr. Mrocza, Stillera, Nowakowskiego (miał ziejącą ranę na szyi), aptekarza Nehrebeckiego (*walczył do końca. Strzelał w ogrodzie, gdy już wszyscy rzucili broń*) oraz dwóch pacjentów, oficerów 2 pułku – ppor. Rajkowskiego i ppor. Jabłońskiego. Część sióstr miłosierdzia bolszewicy zabrali do niewoli (Wolbekową, Aleksandrę Landsberżankę i dr Dowgiałło)²¹. Pozostałe w Cichiniczach siostry odnalazły i pochowały zwłoki 12 Polaków. Po tygodniowej niewoli pozwolono ocalałym z pogromu siostronom i pacjentom wyjechać do Rohaczewa (w mieście byli jeszcze bolszewicy). Tam, po kolejnych odmowach, przyjęto chorych do jednego ze szpitali. Siostry otrzymały zgodę na wyjazd do Mińska.

Ofiary mordu w Cichiniczach – członkowie załogi szpitala PKPS oraz chorzy, po ekshumacji, pochowani zostali w bratniej mogile w Twierdzy Bobrujskiej²². Po rozbiciu Szpitala Rucho-

¹⁹ M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 17. Dr Psarski, zapewne dzięki popadnięciu w niewolę, uniknął śmierci w Cichiniczach. Co prawda skazany przez bolszewików na śmierć, został jednak ułaskawiony. Por.: L. Zembruski, *Złota Księga Korpusu Sanitarnego Polskiego 1797-1918*, Warszawa 1927, s. 165. W połowie marca 1918 r. objął stanowisko lekarza naczelnego Szpitala Zakaźnego Korpusu. Także: F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 59. Autor podaje, że wg relacji uczestników wydarzeń, dr Mroczek wysłał dr. Psarskiego z Cichinicz w celu znalezienia odpowiednich pomieszczeń dla szpitala. Dr Psarski miał szczęśliwie przedostać się poza strefę działań wojennych.

²⁰ F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 59. Uratowanym mężczyzną był prawdopodobnie Lesiewski, naczelnik transportu szpitala, który następnie zarządzał gospodarstwem Szpitala Zakaźnego Korpusu. Relacje z wydarzeń w Cichiniczach: Wańkowiczówny i pośrednia Przesmyckiego na ogół są zgodne. Różnią się bardziej stopniem ekspresji, niż szczegółami.

²¹ Osoby te w marcu 1918 r. znalazły się ponownie w składzie I KP: Aleksandra Landsberżanka i dr Dowgiałło – w Szpitalu Zakaźnym Korpusu, H. Wolbekowa – w Szpitalu Głównym, a następnie Zakaźnym.

²² Opis grobu ofiar mordu w Cichiniczach wykonany przez naocznego świadka, lek. dent. S. Strzemień-Stroynowskiego. CAW I.122.10/19. Ofiary złożone były w dwóch bratnich mogiłach. W pierwszej: dr L. Mroczek, K. Stiller – gospodarz szpitala, L. Nehrebecki – aptekarz, Aleksander Nowakowski – magazynier oraz chorzy z 2 Pułku Strzelców: Zaremba, Tabęcki, Otto i Jabłkowski (lub Jabłoński – oficer 2 pułku – A, K.), a w drugiej: sanitariusze: F. Klimas, K. Fronczak, B. Tancner, J. Rajkowski, wygnaniec Jamiński i osoba nieznana. Także: List Izy Stillerojowej z Warszawy z 28 kwietnia 1918 r. do dowódcy I KP w sprawie męża. CAW, sygn. I.122.10/19. Sprawa pochówku ofiar mordu w Cichiniczach na cmentarzu Twierdzy Bobrujskiej, zapewne po ekshumacji, nie jest zgodna z wersją Z. Wańkowiczówny: *Grób, niezdarnie zasypyany pod jesionem w parku, pozostał. I dotąd tkwi w dalekich Cichiniczach*. M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 85.

mego PKPS w Cichiniczach przez czerwonogwardzistów pozostały majątek ruchomy szpitala przejął Oddział Epidemiczny 1 Dywizji Strzelców Polskich²³.

Dla ukarania winnych morderstwa do wsi Cichinicze skierowana została ekspedycja karna ze składu Dywizji Kawalerii. Uczestniczył w niej ocalały z pogromu były naczelnik transportu szpitala, naoczny świadek wydarzeń²⁴.

Szpital Zakaźny I Korpusu Polskiego utworzono na przełomie marca i lutego 1918 r., w Bobrujsku, wykorzystując ocalały z pogromu w Cichiniczach personel oraz majątek byłego Szpitala PKPS. Szpital rozlokował się w drewnianym budynku na Forcie Aleksandra pod Bobrujskiem. Lekarzem naczelnym szpitala został dr Psarski. *Przywożono chorych i nawet udało mi się – wspominał dr Przesmycki – zorganizować pracownię kliniczną, mogłem więc prowadzić, na małą co prawda skalę, badania. Pracy nie było dużo*²⁵.

Personel Szpitala Zakaźnego Korpusu przed demobilizacją składał się z następujących osób (osoby oznaczone * – na wykazie stanowisk tylko 1 kwietnia, ** – tylko 1 maja, *** – tylko 28 maja 1918 r.):

- | | |
|--|--|
| – naczelnny lekarz | - ppłk dr Józef Psarski, |
| – ordynatorzy | - dr Feliks Przesmycki, dr Ludwik Olszewski
i Józefina Dowgiałło, |
| – zarządzający apteką | - Józef Laudański**, Franciszek Babski, |
| – zarządzający gospodarstwem | - Karol Zerych*, Stanisław Lesiewski**
i Józef Laudański***, |
| – referent | - Józef Czółnowski, |
| – siostry miłosierdzia – Helena Skibniewska (starsza), Aleksandra Zacharkiewicz, Aleksandra Landsberżanka, Alicja Landsberżanka, Maria Wirska, Mieczysława Sokółska, Stanisława Stankiewicz, Aleksandra Białkowska, Janina Gościcka**, | |
| – 27 – 42 żołnierzy, | |
| – 2 praczeki ²⁶ . | |

Pomimo rozpoczętej 21 maja 1918 r. demobilizacji I Korpusu Szpital Zakaźny działał nadal. 3 czerwca 1918 r. znajdowało w nim 36 pacjentów²⁷. Szpitale rozwiązywano wszakże w ostatniej kolejności. *Zwracam uwagę całego składu służby zdrowia – pisał w rozkazie z 26 maja lekarz naczelnny I Korpusu Polskiego – że obowiązkiem naszym jest wytrwanie na stanowisku do ostatniej chwili, a żołnierzy aż do końca demobilizacji nie możemy pozostawić bez opieki lekarskiej.*

²³ Raport lekarza naczelnego 1 DSP nr 222 z 15 kwietnia 1918 r. do lekarza naczelnego I KP. CAW, sygn. I.122.15/179, k. 148.

²⁴ Pismo lekarza naczelnego I KP nr 322 z 18 marca 1918 r. do dowódcy Kawaleryjskiej Dywizji. CAW, sygn. I.122.10/29.

²⁵ F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 58 i 60.

²⁶ Spis imienny sanitariuszy Szpitala dla Zakaźnych PCK (kwiecień 1918 r.); Spis personelu lekarskiego, administracyjnego i siostr miłosierdzia Szpitala dla Zakaźnych z dn. 30 kwietnia 1918 r., stan na 1 maja 1918 r.; Wykaz imienny personelu Szpitala dla Zakaźnych przy I KP z dn. 1 kwietnia 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/47. Wykaz imienny personelu Szpitala dla Zakaźnych przy I KP z dn. 28 maja 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/23; Spis sanitariuszy Szpitala dla Zakaźnych PKPS przy Polskim Korpusie z oznaczeniem zajęcia na 1 maja 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/47.

²⁷ Raport o ilości chorych w Korpusie na 3 czerwca 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/23. Także: Raport lekarza naczelnego I KP z 6 czerwca 1918 r. do dowódcy korpusu. CAW, sygn. I.122.10/47. W tym czasie personel szpitala składał się jeszcze z: 2 lekarzy, 3 urzędników, 8 siostr miłosierdzia i 76 sanitariuszy.

Wobec tego uprzedzam, że nie będę uwzględniać podań o wcześniejsze zwolnienie. W miarę demobilizacji będzie zwalniany również personel służby zdrowia, ale planowo i równoległe do demobilizacji korpusu²⁸.

W praktyce sprawa dążenia do szybszego powrotu do Polski wyglądała zapewne inaczej. Co do mnie czyniłem starania – wspominał dr Przesmycki – *aby jak najszybciej dotrzeć do Warszawy, tęskniłem do innego życia, do mej narzeczonej, nie chciałem czekać na ogólną demobilizację i poszukiwałem wszelkich dróg, aby wyrwać się z Bobrujska. Były pewne widoki na wyjazd pociągiem, ale trzeba było w odpowiedni sposób trafić do kolejarzy niemieckich. Dr Psarski ofiarował mi na ten cel pud (16,38 kg – A. K.) herbaty, która miała posłużyć jako łapówka. Demoralizacja niemieckiej służby kolejowej była bardzo duża. I rzeczywiście, za podarowaną herbatę, jeden z kolejarzy zobowiązał się przewieźć mnie do Warszawy. Wsiadłem do pociągu towarowego w dn. 8 lipca. Podróż trwała dwa dni i 10 lipca, o godz. 6 wieczór, znalazłem się na dworcu wówczas Kowelskim (obecnie Gdańskim)²⁹. Zabiegi dr. Przesmyckiego pozwoliły wyprzedzić macierzysty zakład o dwa tygodnie, bowiem Szpital Zakaźny Korpusu przybył do Warszawy 24 lipca 1918 r. i ulokował się przy ul. Żąbkowskiej na Pradze³⁰.*

Losy personelu Szpitala Polowego PKPS, tak silnie związanego z polskimi formacjami wojskowymi w Rosji w czasie I wojny światowej, choć bardziej dramatyczne od dziejów innych polskich szpitali, są doskonałą ilustracją nie tylko żołnierskiego wysiłku bojowników o odzyskanie niepodległości. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, poza zachowanymi wojennymi dokumentami, szpital znalazł po latach kronikarzy swych dziejów. Melchior Wańkowicz, wolontariusz w I Korpusie Polskim, wspomógł swym talentem pisarskim pamięć uczestniczki tragicznych wydarzeń w Cichiniczach, siostrę miłosierdzia Zofię Wańkowiczównę. Wspomnienia prof. Feliksa Przesmyckiego rzucają światło na wiele innych zdarzeń z życia codziennego nie tylko szpitala, ale oddają także niepowtarzalny koloryt tamtych, dawno już minionych lat.

²⁸ Rozkaz lekarza naczelnego I KP nr 34 z 26 maja 1918 r. CAW, sygn. I.122.10/40. Także: H. Bagiński, *op. cit.*, s. 321; M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917-1918*, Warszawa 1969, s. 260; tegoż, *Polskie formacje wojskowe podczas I wojny światowej*, Białystok 1977, s. 347.

²⁹ F. Przesmycki, *op. cit.*, s. 61.

³⁰ Tamże, s. 64.

³¹ Dr Feliks Przesmycki, ur. 22 stycznia 1892 r. w Miropolu, studia med. (IX semestrów) na Uniwersytecie w Kijowie, w 1914 r. wcielony do wojska rosyjskiego jako pomocnik lekarski. W 1916 r. ukończył Wydz. Lekarski. Od końca 1916 r. w 3 Pułku Strzelców Polskich, mł. ord. w Lazarecie 1 DSP, a następnie, do demobilizacji I KP, ordynator Szpitala Zakaźnego Korpusu. Prof. dr n. med., 40 lat pracował w Państwowym Zakładzie Higieny, m. in. jako dyrektor. Szerzej: E. Wojciechowski, *Feliks Przesmycki (1892-1974). Wspomnienie pośmiertne*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1975, nr. 3, s. 732.